29 zł

to różnica między najtańszym i najdroższym koszykiem zakupów w marketach i dyskontach.
WIĘCEJ » STRONA 5

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Nr 24 2012
KATOWICE
20.06.2012

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego
Tygodnik bezpłatny
ISSN 1732-3940
www.solidarnosckatowice.pl

prof. Edward Malec: Wielomilionowe kwoty przeznaczane z budżetu państwa na szkoły niepubliczne to pieniądze wyrzucone w błoto. » STRONA 6

Stanisław Kłysz: W ostatnim czasie Kompania jest jedyną spółką węglową, która w drodze dialogu rozwiązuje wszystkie problemy pracownicze. » STRONA 3

Od PRL-owskiej propagandy sukcesu po horrendalne koszty – tak wyglądają komentarze dziennikarzy i publicystów dotyczące zysków i strat związanych z organizacją piłkarskich Mistrzostw Europy.

Kosztowne mistrzostwa

Oczekiwania były ogromne, zderzenie z rzeczywistością bolesne. Odpadamy z Euro jako najgorszy gospodarz w historii turnieju – to tylko jedna z wielu refleksji, jakie ukazały się w prasie po przegranym meczu polskiej reprezentacji z drużyną z Czech.

Po ostudzeniu piłkarskich emocji i rozwianiu nadziei kibiców na grę biało-czerwonych w ćwierćfinale, nadchodzi czas na sporządzenie bilansu ekonomicznego. A rachunki wcale nie wyglądają zbyt różowo i zaczynają rozwiewać nadzieje na ogromne zyski, jakie miała przynieść Polsce organizacja rozgrywek. Instytut Globalizacji oszacował, licząc tylko koszty budowy stadionów, że każdy z nas – niezależnie od tego czy pasjonuje się piłką nożną, czy nie – dopłaci do Euro 2012 około 12 tys. zł.

Stadiony to nie wszystko

Jak poinformował Wojciech Rokicki, koordynator ds. stadionów ze spółki PL 2012 całkowity koszt budowy stadionu w Gdańsku to kwota 863 mln zł. Niewiele mniej, bo 854 mln zł trzeba było wydać na arenę we Wrocławiu. Modernizacja stadionu w Poznaniu kosztowała 638 mln zł. Natomiast budowa obiektu w Warszawie pochłonęła ponad 1,9 miliarda złotych. Pieniądze na inwestycje w zdecydowanej większości (jedynie

Każdy z nas, niezależnie od tego czy pasjonuje się piłką nożną, czy nie, **dopłaci do Euro 2012 około 12 tys. zł.**

w budowę Areny Bałtyckiej w Gdańsku zaangażowany został prywatny inwestor) pochodziły z budżetu państwa i kas miast gospodarzy rozgrywek, które próbując sprostać stawianym im wymaganiom, zaciągały ogromne kredyty. Teraz zastanawiają się, czy będą w stanie zorganizować tyle imprez sportowych i kulturalnych, by te obiekty nie tyle zarabiały na siebie, co nie przynosiły strat.

Koszty budowy stadionów stanowią tylko niewielką część pieniędzy przeznaczonych na inwestycje potrzebne do przeprowadzenia rozgrywek. Na stadiony, drogi, dworce i lotniska wydaliśmy ponad 93 miliardy. Najwięcej kontrowersji wzbudziło przygotowanie autostrad, zwłaszcza tych, które nie zostały jeszcze wykończone. Wyjątkową niekompetencję rządu w tym zakresie pokazały problemy z budową podwarszawskiego odcinka autostrady A2. Jeszcze nikt nie odpowiedział na pytania: Ile tak naprawdę będzie kosztowała pomyłka związana z wyborem chińskiego Covecu na podwykonawcę budowy tej części autostrady? Jaką kwotę zaproponowano kolejnemu wykonawcy, czyli firmie DSS

Foto: wikipedia

Na stadiony, drogi, dworce i lotniska wydaliśmy ponad 93 miliardy zł, czyli blisko 22 miliardy euro

i ile wyniosą koszty związane z upadłością tej spółki? Po propagandowym przejeździe Donalda Tuska otwartym późnym wieczorem, w pośpiechu i na ostatnią chwilę odcinkiem tejże autostrady, tylko nieliczni dziennikarze zastanawiali się, ile pieniędzy trzeba będzie jeszcze wydać na dokończenie budowy.

Zwróci się tylko część

Ekonomiści ze Szkoły Głównej Handlowej, Uniwersytetu Łódzkiego i Uniwersytetu Warszawskiego wyliczyli, że całkowity, skumulowany przyrost PKB do roku 2020 może wynieść 27,9 mld zł. To mniej niż 30 proc. pieniędzy wydanych na przygotowanie turnieju. Co z pozostałymi miliardami?

Nadzieje na zyski były opierane na takich przesłankach jak wzrost konsumpcji, wykorzystanie wybudowanych obiektów, przyciągniecie zagranicznych turystów oraz poprawa wizerunku i atrakcyjności Polski w przyszłości. To jednak za mało. Prawdą jest, że do Warszawy, Wrocławia, Poznania i Gdańska w sumie mogło przyjechać około 700 tysięcy kibiców z Europy, którzy zostawili pieniądze w hotelach, restauracjach i pubach, ale do pilnowania porządku podczas rozgrywek zaangażowanych zostało 11 tys. policjantów i ponad 2 tys. strażników miejskich. Informacje o kosztach postawienia służb porządkowych i medycznych w pełnej gotowości jeszcze się w nie pojawiały.

Najwięcej zarobi UEFA

Odpowiedź na pytanie – kto najwięcej zarobi na Euro 2012 – jest więc prosta. Oczywiście UEFA. W ramach umowy z polskim rządem federacja została zwolniona z wszelkich podatków: VAT-u, CIT-u i podatków lokalnych. Okazuje się więc, że zamiast zasilić budżet państwa kwotą ok. 40 mln zł pochodzącą m.in. ze sprzedaży biletów, federacja będzie się starała o zwrot podatku w związku z przygotowaniem imprezy. I może odzyskać nawet o 10 mln więcej. Ulgowo zostaną potraktowani również piłkarze, którzy nie zapłacą podatku dochodowego od nagród za udział w rozgrywkach.

Osobną kwestię stanowią zyski z transmisji rozgrywek, które federacja zarezerwowała dla siebie.

AGNIESZKA KONIECZNY

GÓRNICTWO

Referendum strajkowe w JSW

20 czerwca rano w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej rozpocznie się referendum strajkowe. Górnicy będą odpowiadać na dwa pytania, dotyczące dwóch sporów zbiorowych, które związki zawodowe z JSW rozpoczęły na początku roku z pracodawcą. – Pytania zostały sformułowane przy pomocy związkowych prawników tak, aby nie ograniczyły form ewentualnych akcji strajkowych. Głosowanie rozpocznie się rano 20 czerwca i potrwa do 21 czerwca. Jeszcze tego dnia chcemy podać wstępne wyniki referendum. Liczymy na wysoką frekwencję – zapowiada Roman Brudziński, wiceprzewodniczący Solidarności w JSW.

» STRONA 3

ROZWÓJ ZWIĄZKU

Warto spróbować

Nowa Komisja Zakładowa NSZZ Solidarność powstała w bibliotece w Rudzie Śląskiej oraz w spółce EL-SERWIS w Będzinie. Związek założyli też pracownicy Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej w Czeladzi. Młodzi związkowcy podkreślają, że jest wiele powodów, dla których warto się zrzeszyć. Wśród nich wymieniają walkę o podwyżki wynagrodzeń i obawę przed zwolnieniami.

– Kiedy pracownik próbuje zdziałać coś w pojedynkę, jego głos nie znaczy zbyt wiele. Ze związkiem pracodawca musi się liczyć – mówi Magdalena Nowicka, przewodnicząca Solidarności w spółce EL-SERWIS.

» STRONA 3

LICZBA tygodnia

90 lat temu

część Górnego Śląska, należącego do Niemiec, powróciła do granic Polski. Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 roku nasiliło dążenia niepodległościowe Ślązaków. Dwa powstania śląskie w latach 1919-1920 zdecydowały o zorganizowaniu 20 marca 1920 roku plebiscytu w celu wyznaczenia nowych granic Śląska. Jednak w głosowaniu dopuszczono udział osób, które wcześniej wyemigrowały z regionu. Większość ludności opowiedziała się za przynależnością do Niemiec. Trzecie powstanie śląskie w maju 1921 roku przesądziło o korzystniejszym dla Polski podziale Górnego Śląska, do którego przyłączono 29 proc. obszaru i 46 proc. ludności. Uroczystość powitania Wojska Polskiego przez tłumy Ślązaków odbyła się 20 czerwca na moście w Szopienicach.

WIEŚCI z gospodarki

» **W NIEDZIELNYCH WYBORACH W GRECJI** zwyciężyła konserwatywna partia Nowa Demokracja (ND) deklarująca realizowanie programu oszczędnościowego. ND zdobyła blisko 30 proc. poparcia. Zdaniem analityków zwycięstwo tej partii nie oznacza szybkiej stabilizacji gospodarczej w Grecji, ale oddala scenariusz wystąpienia tego kraju ze strefy euro.
Najprawdopodobniej Narodowa Demokracja utworzy rząd z socjalistyczną partią PASOK, która uzyskała ponad 12 proc. głosów i podobnie jak ND chce, by Grecja wywiązała się ze zobowiązań, warunkujących udzielenie jej pomocy finansowej.
Koalicja radykalnej lewicy SYRIZA sprzeciwiająca się programowi oszczędnościowemu zdobyła blisko 27 proc. głosów.

» **W UBIEGŁYM TYGODNIU BANK PEKAO S.A.** wypowiedział PBG i jej spółkom zależnym Hydrobudowa i Apriva umowę kredytową na finansowanie budowy autostrady A4 na odcinku Tarnów Dębica. Powodem wypowiedzenia umowy jest zagrożenie upadłością tych spółek, które są winne bankowi ponad 161 mln zł.
Na początku czerwca Hydrobudowa, PBG i Apriva zwróciły się do sądu o ogłoszenie upadłości z możliwością układu. Sąd zaakceptował wniosek Hydrobudowy i PBG. Jeżeli firmy dojdą do porozumienia z wierzycielami będą mogły prowadzić działalność. Jednak bez linii kredytowej nie są w stanie kontynuować budowy autostrady.

» **POLSCY PIŁKARZE NIE AWANSOWALI** do ćwierćfinału Mistrzostw Europy, ale i tak nie mogą narzekać na zarobki. Decyzją PZPN za przegrany turniej każdy z nich otrzyma 283 tys. zł. Gdyby grali dalej nagrody byłyby dużo wyższe, ale na otarcie łez po porażce taka kwota musi wystarczyć.

» **JAK POINFORMOWAŁA RZECZPOSPOLITA**, w rankingu poziomu życia w krajach Unii Europejskiej wyprzedzili nas już nawet Litwini, którzy jeszcze nie dawno byli za Polską. Poziom zamożności liczony jest jako PKB na głowę mieszkańca z uwzględnieniem parytetu siły nabywczej.
W 2010 roku Polska znajdowała się na piątym miejscu od końca, wyprzedzając jedynie Rumunię, Bułgarię, Łotwę i Litwę. Przed nami były Węgry oraz Estonia.

» **POD KONIEC CZERWCA NA RYNKU PRACY** pojawi się ponad pół miliona absolwentów różnego rodzaju szkół. Większość z nich zasili szeregi bezrobotnych. Na płatne zajęcie, staż lub pomoc w założeniu własnego biznesu mogą liczyć tylko nieliczni. Jak poinformował Dziennik Gazeta Prawna, 110 tys. absolwentów skorzysta ze staży, tylko 30 osób otrzyma wsparcie na stworzenie własnego biznesu, a część zajmie miejsca po pracownikach, którzy odejdą na emerytury i renty. Jednak większość czeka rozczarowanie.

» **BLISKO 1,3 MLN POLSKICH DZIECI NIE MA DOSTĘPU** do podstawowych dóbr, niezbędnych do prawidłowego rozwoju – wynika z najnowszego raportu UNICEF poświęconemu ubóstwu dzieci. Według UNICEF w ubóstwie żyje aż 30 mln dzieci w 35 krajach OECD, a w UE ponad 13 mln dzieci. – Niezapewnienie dzieciom ochrony przed ubóstwem jest jednym z najbardziej kosztownych błędów, jakie może popełnić społeczeństwo. Słabsze wyniki w nauce, gorsza sytuacja zdrowotna i większe prawdopodobieństwo bezrobocia i uzależnienia od pomocy społecznej w przyszłości – to cena jaką płacą dzieci – czytamy w raporcie.

OPRAC. AGA

TRZY pytania

Edyta Odyjas, wiceprzewodnicząca Rady Sekcji Międzyregionalnej NSZZ Solidarność Pracowników Sądownictwa.

Mamy prawo do godnych zarobków

Międzybranżowy Komitet Protestacyjny Pracowników Sfery Budżetowej, w skład którego wchodzą również pracownicy administracji sądowej, ogłosił rozpoczęcie akcji protestacyjnej. Pierwszy etap protestu zakończy się 22 czerwca. Jakie są powody tej akcji?

– Rząd przyjął założenia makroekonomiczne do przyszłorocznego budżetu, z których wynika, że minister finansów po raz kolejny zamierza zamrozić zarobki większości pracowników sfery budżetowej. Wynagrodzenia pracowników administracji sądowej stoją w miejscu od wielu lat. Od 2008 roku ta grupa zawodowa nie otrzymała nawet podwyżki inflacyjnej. Biorąc pod uwagę rosnące koszty utrzymania, zarabia coraz mniej. Właśnie z tego powodu powołany został Międzybranżowy Komitet Protestacyjny Pracowników Sfery Budżetowej, do którego przyłączyli się też m.in. policjanci, pracownicy urzędów skarbowych i sanepidów oraz przedsiębiorstw gospodarki wodnej. W marcu przed Ministerstwem Finansów zorganizowaliśmy happening, w trakcie którego rozbijaliśmy ogromną bryłę lodu symbolizującą nasze zamrożone wynagrodzenia. Niestety, ze strony ministra Rostowskiego i jego urzędników nie było żadnej reakcji na ten protest. Nikt nie zaproponował, żebyśmy usiedli do stołu i zaczęli rozmawiać o tym, co zrobić, żeby pracownicy budżetowi mogli godnie zarabiać. A ludzie są coraz bardziej niezadowoleni i zdesperowani. Niektóre pensje można uznać wręcz za głodowe.

Ludzie są coraz bardziej niezadowoleni i zdesperowani. Niektóre pensje można uznać wręcz za głodowe.

Głodowe, to znaczy jakie?

– W tej chwili pracownicy obsługi sądowej zatrudnieni w biurach podawczych otrzymują minimalną pensję krajową. Najniższe zarobki pracowników administracji sądowej wynoszą ok. 1400 zł na rękę i to z wysługą lat. To z pewnością nie jest kwota wystarczająca na normalne życie. O niskich zarobkach mówią też inne grupy zawodowe zatrudnione w budżetówce, które także zamierzają protestować.

Jakie działania podejmiecie podczas tej akcji?

– Do 22 czerwca związkowcy indywidualnie oraz komisje zakładowe, które przystąpiły do MKP będą drogą mailową wysyłać do parlamentarzystów oraz premiera pisma z apelem o podjęcie działań ws. odmrożenia w przyszłorocznym budżecie waloryzacji inflacyjnej dla pracowników całej sfery budżetowej. Jeśli to nie przyniesie skutku, złożymy do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Ministerstwa Finansów milion wniosków w trybie informacji publicznej. Jednocześnie planowane są kolejne akcje protestacyjne, łącznie ze strajkiem włoskim w całej sferze budżetowej. Jeżeli premier i minister finansów w dalszym ciągu pozostaną obojętni na nasze apele, rozpoczniemy protesty na ulicy.

AGA

CHODZI O TO zwłaszcza...

Demokracja to taki ustrój, w którym lud – z greki demos – sprawuje władzę, czyli rządzi – po grecku kratos. W ostatnią niedzielę bytomski demos uznał, że ma już dość kratos prezydenta Piotra Koja i tamtejszej miejskiej rady.

Niedzielne referendum zakończyło trwającą od ładnych paru tygodni szopkę zgotowaną Bytomianom przez wyżej wymienionego prezydenta. Sam Piotr Koj na swoim internetowym blogu szopkę ową skomentował tak: „Niestety mieliśmy do czynienia z kampanią, w której używano kłamstw i pomówień, nie z walką na argumenty”. Jeżeli Panu prezydentowi chodzi o kampanię zwolenników odwołania jego osoby z zajmowanej funkcji, to zupełnie nie wiem, co miał na myśli. Choć przejeżdżam Bytom codziennie w drodze do i z roboty, a na dodatek w tymże mieście przesiaduję między szychtami oraz w soboty, niedziele i święta, nic szczególnego nie zauważyłem. No może oprócz plakatów wzywających do udziału w referendum z czerwoną kartką. Pomysł nieco oklepany, ale w kontekście trwającego Euro całkiem a propos.

Odnotowałem natomiast kampanię i to przez duże K drugiej strony, czyli pana prezydenta. Już kilka tygodni przed referendum miasto zostało oblepione billboardami ze zdjęciami pięknych odnowionych bytomskich kamienic i podpisem: „Bytom zmienia oblicze”. Mało istotny szczegół, że uwiecznione na billboardzie budynki zostały wyremontowane przez prywatnych właścicieli i miasto nie miało z tym nic wspólnego, piarowcom Koja umknął. No, ale oficjalna śpiewka i tak brzmi, że plakaty były promocją miasta, a nie prezydenta, więc szafa gra. Na pytanie, po co promować Bytom w Bytomiu oficjalna śpiewka nie odpowiada.

Następnie „prokojowa” kampania bytomskiego magistratu zmieniła oblicze szybciej, niż kamienice na billboardach. Zdjęcia budynków zastąpiły zdjęcia Bytomian z podpisem: Bytom moje miasto. Na kilka dni przed referendum obok facjat „prokojowych” tubylców pojawiły się paski z napisem „Nie idę na referendum”. Większość jednak na referendum poszła i prezydenta razem z radą miasta wysłała tam, gdzie Czesi wysłali orłów Smudy. Ludzie nie dali się zwieść i zamiast billboardów zapamiętali zamykane szkoły, najdroższą w Polsce wodę, najwyższe na Śląsku bezrobocie, podatek od deszczu i wojnę prezydenta z kopalnią, ostatnim dużym zakładem pracy w mieście.

Foto: Wikipedia

Ludzie zamiast billboardów zapamiętali zamykane szkoły, najwyższe na Śląsku bezrobocie, **podatek od deszczu i wojnę prezydenta z kopalnią, ostatnim dużym zakładem pracy w mieście.**

Ale nie w tym rzecz. Nalepiając pasek „Nie idę na referendum”, prokojowi piarowcy zrobili rzecz o wiele gorszą, niż czeski pomocnik Petr Jiracek w 74 minucie meczu z Polską. I nie mówię tutaj o bezczelnej agitce za pieniądze z miejskiej kasy. Mówię o próbie namowy bytomskiego demos do rezygnacji z praw demokracji. Bo, jak inaczej nazwać wezwanie, aby nie korzystać z prawa do udziału w głosowaniu na temat przyszłości miasta, co stanowi kwintesencję tejże demokracji właśnie.

Pan (jeszcze) prezydent Piotr Koj wywodzi się z partii, która w nazwie ma słowo obywatelska. Kiedy przyszło co do czego, okazało się jednak, że obywatelskość pana (jeszcze) prezydenta kończy się tam, gdzie zaczyna się walka o stołek. Cóż pozostaje powiedzieć, cytując Sławomira Mrożka, tonący brzydko się chwyta.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

20 czerwca w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej rozpoczyna się referendum strajkowe. Górnicy będą odpowiadać na dwa pytania.

Referendum strajkowe w JSW

Pierwsze pytanie brzmi: Czy jesteś za zorganizowaniem strajków protestacyjnych dotyczących żądania osiągnięcia podwyższenia stawek zasadniczych w 2012 roku o 7 proc. Drugie pytanie brzmi: Czy jesteś za zorganizowaniem strajków protestacyjnych w związku z niezgodnym z prawem wprowadzeniem w życie przez Zarząd JSW S.A. uchwały nr 113/VII/12 z dnia 14.02 2012 r. w sprawie umów o pracę zawieranych z osobami przyjmowanymi do pracy.

– Oba pytania są związane ze sporami zbiorowymi, które rozpoczęliśmy na początku roku. Zostały sformułowane przy pomocy związkowych prawników tak, aby nie ograniczyły form ewentualnych akcji strajkowych – mówi Roman Brudziński, wiceszef Solidarności w JSW.

Głosowanie rozpocznie się rano 20 czerwca i potrwa do 21 czerwca. Jeszcze tego dnia chcemy podać wstępne wyniki referendum. Liczymy na wysoką frekwencję – zapowiada Brudziński.

To już jest naprawdę ostatni dzwonek, aby zareagować na szkodliwe dla pracowników działania zarządu spółki – mówi Roman Brudziński.

W ubiegłym tygodniu w kopalniach spółki związkowcy przeprowadzili masówki informacyjne dla załogi. – Informowaliśmy pracowników o sytuacji w spółce i fiasku sporów zbiorowych dotyczących podwyżki płac oraz nowych, niekorzystnych umów o pracę dla nowo zatrudnianych górników. Przekonywaliśmy, że to już jest naprawdę ostatni dzwonek, aby ostro zareagować na szkodliwe dla pracowników działania zarządu – mówi Brudziński. – Mówiliśmy też o tym, jak w rzeczywistości wyglądają tzw. premie motywacyjne i zadaniowe. Zresztą górnicy, szczególnie ci pracujący w najcięższych warunkach, sami na paskach widzą, że te premie to pic – dodaje.

Ogromne wzburzenie wśród załogi wywołała wiadomość o planach wprowadzenia przez zarząd nowego regulaminu pracy. – Ten regulamin przewiduje dłuższy tydzień pracy dla całej załogi, czyli sobota będzie traktowana tak samo, jak każdy inny dzień powszedni. Niewykluczone, że prezes zdecyduje się jednostronnie wprowadzić ten regulamin już w lipcu, więc to ostatnia chwila, aby podjąć skuteczne działania protestacyjne – podkreśla.

Na początku roku związki zawodowe w JSW rozpoczęły dwa spory zbiorowe z pracodawcą. Pierwszy dotyczył uchwały zarządu spółki ustalającej nowe wzory umów o pracę dla pracowników zatrudnianych po 15 lutego 2012 roku. Umowy pozbawiają te osoby takich uprawnień, jakie mają pracownicy zatrudnieni przed 15 lutego (np. uprawnień wynikających z Karty Górnika). Pracodawca nie zgodził się na propozycję strony związkowej, by nowe wzory umów o pracę poddane zostały pod niezależny arbitraż. Sprawą na wniosek związkowców zajęła się też Państwowa Inspekcja Pracy. Nakazała zarządowi wycofać się z tych umów, bo w ocenie inspektorów naruszają one prawo. Jednak pracodawca nie zastosował się do zaleceń PIP. W drugim sporze zarząd JSW odrzucił żądania związkowców, dotyczące wzrostu wynagrodzeń dla pracowników spółki o 7 proc. Fiasko obu sporów spowodowało, że związkowcy powołali Międzyzwiązkowy Sztab Protestacyjno-Strajkowy i rozpoczęli przygotowania do referendum strajkowego.

GRZEGORZ PODŻORNY, BEA

Foto: JSW SA

Referendum zostanie przeprowadzone we wszystkich kopalniach i zakładach JSW

Pieniądze z nagród podzielone

2009 zł brutto nagrody z zysku za 2011 rok otrzymają pracownicy dołowi z Kompanii Węglowej. Nagrody dla pracowników przeróbki mechanicznej węgla wyniosą 1500 zł brutto, dla pozostałych pracowników powierzchni 1306 zł brutto, a dla zatrudnionych w administracji spółki 1206 zł brutto. Takie ostateczne wartości wypłaty nagrody z zysku za 2011 rok zostały ustalone na podstawie regulaminu przyjętego 30 maja przez pracodawcę i stronę związkową. Zarząd spółki przedstawił je związkom zawodowym podczas spotkania 15 czerwca.

– Te kwoty pracownicy otrzymają przy maksymalnym przepracowaniu tzw. „czarnych dniówek" w 2011 roku. Jeśli pracownik przepracował ich mniej, to otrzyma odpowiednio mniejszą nagrodę. Nagrody z zysku otrzymają także nowo przyjęci pracownicy oraz ci, którzy w 2011 roku odeszli na emerytury bądź inne świadczenia – mówi Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący Solidarności w Kompanii Węglowej.

Z przyznanych przez ministra gospodarki 125 mln zł na nagrodę z zysku zarząd spółki odprowadził podatki i do podziału pomiędzy pracowników spółki pozostało około 102 mln. Jak podkreśla Kłysz, przy uzgadnianiu regulaminu wypłaty nagród z zysku akceptację zarządu Kompanii i większości organizacji związkowych zyskał zaproponowany przez Solidarność sposób podziału. – Zaproponowaliśmy, by wysokość nagrody z zysku obliczona została dla poszczególnych grup pracowniczych. Do nich przyporządkowaliśmy odpowiednie przeliczniki. Uzgodniliśmy, że 100 proc. nagrody otrzymają pracownicy dołowi, 75 proc. zatrudnieni w przeróbce mechanicznej węgla, 65 proc. pracownicy powierzchni, a 60 proc. zatrudnieni w administracji – informuje Stanisław Kłysz.

Przyznana pracownikom spółki nagroda z zysku jest pierwszą w historii Kompanii Węglowej. – To świadczy o dobrej kondycji ekonomicznej naszej firmy. Wiadomo, że chcielibyśmy, by wartość tej nagrody była jak najwyższa, bo koszty utrzymania wciąż rosną, ale i tak nasze załogi są z niej zadowolone. Te pieniądze z pewnością stanowią motywację do jeszcze lepszej pracy. Warto podkreślić, że w ostatnim czasie Kompania Węglowa jest jedyną spółką węglową, która w drodze dialogu rozwiązuje wszystkie problemy pracownicze – dodaje Stanisław Kłysz.

Nagrody z zysku dla ponad 56 tysięcy pracowników Kompanii Węglowej zostaną wypłacone 20 czerwca.

BEA, NY

Foto: TSD

Przyznana pracownikom nagroda z zysku jest pierwszą w historii KW

Plan naprawczy dla Wujka

Zarząd Katowickiego Holdingu Węglowego przyjął plan naprawczy dla kopalni Wujek. Jego głównym założeniem jest przejście z wydobycia podsadzkowego na system zawałowy. Nowe fronty robót mają zostać sfinansowane z wyemitowanych przez KHW obligacji.

– Otrzymaliśmy plan do konsultacji w ubiegłym tygodniu. Zarząd jest otwarty na nasze uwagi. Umówiliśmy się również, że będziemy spotykać się co kwartał i rozmawiać o bieżącej realizacji programu. Wszystkim zależy, aby ten plan się powiódł – mówi Piotr Bienek, przewodniczący Solidarności w kopalni Wujek – Ruch Śląsk i wiceprzewodniczący górniczej Solidarności.

Program zakłada wydobycie metodą „na zawał" na pokładzie 405 w tzw. polu „L", które leży na niezabudowanych terenach katowickiej dzielnicy Muchowiec i na północny wschód od dzielnicy Ochojec, czyli tam gdzie taka metoda jest możliwa i nie spowoduje znaczących szkód na powierzchni.

Do tej pory kopalnia Wujek jako jeden z ostatnich zakładów w polskim górnictwie prowadziła wydobycie głównie kosztowną metodą „podsadzkową", polegającą na wypełnianiu pustych miejsc po eksploatacji. To m.in z powodu skokowo rosnących cen piasku i drewna, które w ciągu ostatnich dwóch lat zdrożały o kilkaset procent, Wujek wpadł w ogromne tarapaty finansowe. Sytuacja kopalni pogorszyła się jeszcze bardziej w wyniku styczniowego podziemnego pożaru, który wyłączył z eksploatacji dwie bardzo ważne ściany. Według nieoficjalnych informacji przed kilkoma miesiącami zarząd KHW rozważał nawet wygaszenie kopalni.

Plan zakłada, że kopalnia w 2012 i 2013 roku skupi się na przygotowaniu nowych frontów robót, przez co zamknie bilans roczny jeszcze wynikiem ujemnym. Natomiast do 2020 roku kopalnia ma przynieść zysk w granicach 800 mln zł, oczywiście pod warunkiem, że sytuacja na rynku węgla kamiennego drastycznie się nie pogorszy. – Dla nas ważne jest, że będziemy pracować swoją załogą. Nie ma żadnej alokacji naszych pracowników do innych kopalń holdingu, nie ma zwolnień – podkreśla Piotr Bienek.

Inwestycje mają być w dużej mierze sfinansowane z obligacji wyemitowanych przez górniczą spółkę. Zgodę na emisję papierów dłużnych o łącznej wartości przeszło miliarda złotych wydało 14 czerwca Walne Zgromadzenie Akcjonariusz KHW.

Program emisji obligacji przeprowadzi konsorcjum pięciu banków: PKO BP, Nordea, BZ WBK, BNP Paribas i DZ Bank. Będą to pięcioletnie obligacje o ograniczonej zbywalności z dwuletnim okresem karencji i trzyletnim czasem spłaty. Ich zabezpieczeniem będą hipoteki na majątku pozaprodukcyjnym spółki oraz zastawy rejestrowe. Co ważne obligacji nie będzie można wymienić na akcje KHW. – Na tym zapisie bardzo nam zależało. Jego brak oznaczałby możliwość przeprowadzenia prywatyzacji holdingu „tylnymi drzwiami" – mówi Bienek.

Papiery dłużne mają zostać wyemitowane w dwóch transzach najprawdopodobniej w trzecim i czwartym kwartale tego roku. Przedtem Ministerstwo Skarbu musi wyrazić zgodę na ustanowienie zastawów, będących zabezpieczeniem obligacji. – Obligacje jak każdą pożyczkę trzeba będzie spłacić. Jednak w sytuacji, kiedy firma ma problemy z płynnością i nie ma pieniędzy na niezbędne inwestycje, taki zastrzyk gotówki na pewno bardzo się przyda. Ważne jednak, żeby te pieniądze rzeczywiście zostały przeznaczone na przygotowanie nowych frontów wydobywczych, a nie na spłatę starych długów – podkreśla Piotr Bienek.

KAR

Powody, dla których pracownicy decydują się zakładać związki zawodowe są różne. Czasem jest to chęć skutecznej walki o podwyżki, czasem obawa przed zwolnieniami, a czasem zachęta znajomych z firm, gdzie związek już działa.

Warto spróbować

W Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rudzie Śląskiej związek powstał na początku czerwca. – Pomysł założenia organizacji pojawił kilka lat temu i wtedy postanowiliśmy założyć związek branżowy, związany z bibliotekarzami. Trudności, jakie napotykaliśmy, zniechęciły nas jednak skutecznie i na jakiś czas odstąpiliśmy od tego pomysłu. O wstąpieniu w szeregi NSZZ Solidarność zadecydował przypadek. Skorzystaliśmy z doświadczeń ze współpracy organizacji z inną jednostką miejską i to był strzał w dziesiątkę – podkreśla Joanna Fajerska, przewodnicząca związku w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rudzie Śląskiej.

– U nas inicjatywa wyszła od samych pracowników. Nasza firma łączy się z inną i pojawiły się obawy, że fuzji towarzyszyć mogą zwolnienia. Wiedzieliśmy, że musimy zebrać co najmniej 10 osób i nie było z tym najmniejszego problemu – mówi Magdalena Nowicka przewodnicząca „S" w firmie EL-SERWIS w Będzinie.

W EL-SERWIS Solidarność powstała w listopadzie ubiegłego roku. Na efekty nie trzeba było długo czekać. W maju związkowcy przeprowadzili rozmowy z pracodawcą, w efekcie których pracownicy otrzymali pierwsze od 5 lat podwyżki wynagrodzeń, w wysokości około 200 zł oraz zapewnienie, iż połączenie spółek EL-SERWIS i PSZ i PZ Elvita-Jaworzno III nie spowoduje zwolnień pracowników w zakładzie. Z kwoty podwyżki nie jesteśmy do końca zadowoleni, ale co ważne daliśmy sygnał kierownictwu naszej firmy, że ma partnera do rozmów. Kiedy pracownik próbuje zdziałać coś w pojedynkę jego głos nie znaczy zbyt wiele. Ze związkiem pracodawca musi się liczyć – podkreśla Nowicka.

Przewodniczący z czeladzkiego MZGK dodaje, że zorganizowanie się w związek daje pracownikom dostęp do informacji, na które wcześniej nie mogliby liczyć. – Pojedynczemu pracownikowi pracodawca nie musi się tłumaczyć ze swoich decyzji. Kiedy wcześniej pytaliśmy naszego dyrektora o jakiekolwiek podwyżki, odpowiedź była jedna – nie ma „kasy". Niedługo spotykamy się z panią burmistrz i będziemy pytać, jakimi środkami dysponuje urząd, jakie kwoty trafiają do naszego zakładu. Gdyby nie było związku, nie mielibyśmy szans na takie spotkanie – zaznacza Rafał Ciesielski.

Inicjatywa założenia związku w El-serwis **wyszła od samych pracowników.**

Osoby, które zdecydują się założyć w swojej firmie komisję zakładową Solidarności, zyskują profesjonalne wsparcie, jakim dysponuje śląsko-dąbrowska Solidarność. – Mamy m.in. możliwość korzystania ze szkoleń na temat negocjacji, prawa pracy i rozwoju związku. W razie problemów możemy skorzystać z pomocy związkowych prawników. Gdybyśmy założyli jakiś mały branżowy związek zamiast Solidarności, na pewno na taką pomoc nie byłoby szans – mówi Ciesielski. – Za każdym razem, kiedy zadzwonię do Zarządu Regionu, otrzymuję pomoc i odpowiedź na wszelkie pytania. To wsparcie jest naprawdę bardzo duże i to się czuje – dodaje Magdalena Nowicka.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

V edycja konkursu dla pracodawców

Rusza V edycja ogólnopolskiej Akcji Certyfikacyjnej „Pracodawca Przyjazny Pracownikom". NSZZ Solidarność szuka firm przestrzegających prawo pracy i w praktyce realizujących idee dialogu społecznego.

Celem akcji jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy w Polsce. – Propagowanie takich przykładów dobrze służy pracownikom, przedsiębiorstwom i pokazuje, że na dobrych wzajemnych relacjach można budować sukces – podkreśla przewodniczący Solidarności Piotr Duda.

Do konkursu mogą być zgłoszone firmy, których codzienne praktyki zbieżne są z wartościami propagowanymi przez NSZZ Solidarność. Kryteria, jakie brane są pod uwagę, to przede wszystkim preferowanie stałego zatrudnienia oraz przestrzeganie bezpieczeństwa i standardów pracy. Ważne jest też, by pracownicy mieli nieskrępowaną możliwość tworzenia w zakładzie związków zawodowych. W tym roku do regulaminu wprowadzono rozróżnienie na zakłady pracy z sektora budżetowego i pozostałe.

To już piąta edycja Akcji Certyfikacyjnej „Pracodawca Przyjazny Pracownikom". Do poprzednich trzech zgłosiło się ponad 100 firm. Nagrodzono 57 przedsiębiorców. – Nasz certyfikat to ważny element budowania reputacji. Dobra jakość usług i produktów, inwestowanie w pracownika i w jego rozwój oraz szacunek dla dialogu społecznego to kluczowe elementy w budowaniu wizerunku firmy odpowiedzialnej społecznie – podkreśla Piotr Duda.

Aplikacje do konkursu będą przyjmowane do 31 lipca. Zgłoszenia może dokonać zakładowa organizacja NSZZ Solidarność. Swoją kandydaturę, przy poparciu organizacji związkowej, może też zgłosić zarząd przedsiębiorstwa. Wszystkie zgłoszenia rozpatrywane będą przez Komisję Certyfikacyjną. W jej składzie będą przedstawiciele związku, Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP oraz przedstawiciele Kancelarii Prezydenta Bronisława Komorowskiego, który podobnie jak w ubiegłym roku, objął akcję certyfikacyjną honorowym patronatem.

Wyróżniony certyfikatem „Pracodawca Przyjazny Pracownikom" ma prawo posługiwania się nim przez okres trzech lat. W tym czasie nie można ponownie wystartować w konkursie. Pracodawca może też stracić certyfikat w przypadku, gdy w jego firmie łamane będą prawa pracownicze i zasady dialogu społecznego.

DIKK

Cięcia płacowe w katowickiej klinice

Dla ratowania przed likwidacją zadłużonego na ponad 80 mln zł Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach-Ligocie szpitalne związki zawodowe zgodziły się na 7-procentowe cięcia płacowe w wybranych grupach zawodowych. Związkowcy nie wyrazili jednak zgody, by obniżka wynagrodzeń obowiązywała na czas nieokreślony. Część pracowników z GCZD już zapowiada skierowanie w tej sprawie pozwów do sądów pracy.

14 i 18 czerwca, podczas spotkań ze związkowcami, pracodawca odrzucił ich wniosek, by planowane przez niego wypowiedzenia pracownikom warunków płacy zasadniczej, nie przekroczyły 5 proc. ich wynagrodzeń. Nie zgodził się też na postulat, by porozumienie w sprawie obniżenia zarobków szpitalnemu personelowi obowiązywało tylko do końca 2012 roku z możliwością jego przedłużenia, jeśli sytuacja ekonomiczna placówki nie ulegnie poprawie.

W zamian dyrektor szpitala zaproponowała 7-procentowe cięcia płacowe, argumentując, że obniżki płac w wysokości 5 proc. nie wystarczą na zabezpieczenie kliniki przed likwidacją.

– Przystaliśmy na tę propozycję wyłącznie ze względu na dobro szpitala. Zgodnie z nią pielęgniarki i ratownicy medyczni stracą na wynagrodzeniach około 200 zł, a lekarze 350. Zaproponowane przez nas rozwiązanie było mniej drastyczne. Gdyby zostało przez pracodawcę przyjęte, to wynagrodzenia pielęgniarek i ratowników medycznych zostałyby obniżone o 150 zł, a lekarzy o 300 zł – mówi Paweł Prohaska, przewodniczący Solidarności w GCZD.

Zaplanowane na 18 czerwca drugie spotkanie z pracodawcą poprzedziło posiedzenie rady społecznej szpitala. – Pani dyrektor nie poinformowała członków rady na temat planowanych cięć płacowych w placówce. My nie poruszyliśmy tego tematu, wyłącznie ze względów taktycznych. Liczyliśmy, że podczas spotkania z nami pani dyrektor zmieni swoje stanowisko i mimo wszystko przyjmie naszą propozycję 5– procentowych obniżek płac. Jej odmowę traktujemy, jako początek końca naszej kliniki – mówi Paweł Prohaska.

Foto: wikipedia

Wypowiedzenia warunków płacy mają objąć 612 pracowników spośród blisko 1000 zatrudnionych w szpitalu

Jak informuje przewodniczący, lekarze i pielęgniarki z GCZD już zapowiedzieli, że wprowadzenie 7-procentowych cięć płacowych na czas nieokreślony będzie jednoznaczne ze skierowaniem przez nich pozwów do sądu pracy, w których będą się domagać wypłaty różnic płacowych w swoich wynagrodzeniach. – Korzystne dla nich wyroki jeszcze bardziej pogrążą finansowo nasz szpital. Z wykwalifikowanym personelem też może być nie najlepiej, bo pani dyrektor oznajmiła, że z tymi pracownikami, którzy nie zgodzą się na nowe warunki płacy zostaną rozwiązane umowy o pracę – informuje Prohaska.

Wypowiedzenia warunków płacy mają objąć 612 pracowników spośród blisko 1000 załogi GCZD. 7-procentowe obniżki wynagrodzeń dotyczyć będą lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów, ratowników medycznych oraz pracowników diagnostyki laboratoryjnej. Zgodnie z zapowiedzią pracodawcy wypowiedzenia zostaną im przekazane do 30 czerwca.

BG

Choć ceny żywności na całym świecie spadają, w Polsce za zakupy w sklepach spożywczych płacimy coraz więcej. Prezentujemy państwu zestawienie cen podstawowych produktów żywnościowych, dostępnych w poszczególnych sieciach handlowych w naszym regionie.

Koszyk zakupów TŚD

Towar	Auchan	Biedronka	Carrefour	Lidl	Netto	Real	Tesco
chleb pszenny 1 kg	4,07	2,96	2,9	2,96	3,1	2,48	4,84
kajzerka	0,16	0,28	0,17	0,28	0,25	0,29	0,28
herbata 100 torebek	2,98	1,75	2,69	3,49	1,65	1,79	1,79
kawa 1 kg	17,92	17,98	23,96	21,96	18,58	18,6	18,6
czekolada mleczna 100 g	1,79	1,39	2,29	1,29	1,39	1,39	1,69
dżem truskawkowy 1 kg	7,07	7,79	9,97	7,96	5,97	7,1	6,86
banany 1 kg	3,99	4,49	4,49	4,49	4,49	4,49	4,49
jabłka 1 kg	3,69	3,19	3,69	5,99	3,49	2,49	2,95
masło 200 g	3,69	2,85	3,29	2,85	2,69	2,99	2,99
margaryna 1 kg	5,56	2,39	2,89	2,39	2,45	7,16	4
olej 1 l	4,98	4,99	4,89	4,99	4,99	5,49	4,99
10 jajek klasa m	4,38	4,39	4,99	4,39	4,3	5,59	4,66
ser gouda 1 kg	17,99	17,38	24,99	17,38	16,99	20,49	12,99
keczup 1 kg	2,32	3,59	3,49	6,2	5,68	2,78	2,78
musztarda 1 kg	4,13	4,72	4,18	6,75	5,25	5,89	6,44
płatki kukurydziane 1 kg	5,52	5,98	4,99	5,98	5,98	4,99	5,98
woda niegazowana 1,5 l	0,57	0,65	0,99	0,99	0,69	0,65	0,59
sok jabłkowy 1 l	2,16	1,97	2,65	2,4	3,49	1,99	2,99
cukier 1 kg	3,69	3,65	3,65	3,65	3,65	3,65	3,29
makaron spaghetti 0,5 kg	1,2	1,29	2,69	1,42	2,25	1,19	1,29
sól 1 kg	0,98	0,69	0,89	0,69	0,69	0,69	0,69
pieprz 20 g	1,16	0,96	0,89	0,69	0,99	1,59	0,6
mąka tortowa 1 kg	2,99	1,69	2,05	1,69	1,69	1,69	1,69
ryż w torebkach długoziarnisty	1,68	1,69	1,79	1,69	1,85	2,29	1,99
mleko 1 l	1,94	1,95	1,95	1,95	2,05	2,19	2,09
cytryny 1 kg	4,98	5,49	6,99	5,98*	4,98	5,49	5,65*
ziemniaki 1 kg	1,6	1,4	1,8	1,4	1	1,69	1,59
pomidory 1 kg	3,99	4,49	4,99	4,36	3,5	4,69	4,99
pieczarki 1 kg	8,98	8,98	5,49	8,98	8,98	7,79	7,99
schab 1 kg	13,98	19,31	19,95	19,31	17,37	14,99	14,99
kurczak 1 kg	8,99	7,39	7,39	7,29	9,99	7,29	7,99
wartość koszyka	**149,13**	**147,72**	**168,03**	**155,86**	**150,42**	**151,88**	**139,1**

*** ze względu na brak produktu w danym sklepie, jego cenę wyliczyliśmy na podstawie średniej ceny w innych sieciach handlowych**

W ubiegłym tygodniu Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) poinformowała na swojej stronie internetowej, że ceny żywności w ujęciu globalnym w maju spadły. Indeks cen żywności prowadzony przez tę instytucję w ciągu roku spadł o 11,94 proc.

Z kolei, jak wynika z danych GUS, w Polsce płacimy za jedzenie coraz więcej. W maju żywność i napoje podrożały o kolejne 0,8 proc. w porównaniu do poprzedniego miesiąca. Najbardziej wzrosły ceny warzyw, które podrożały o 6,2 proc. oraz owoców za które zapłaciliśmy o 3,4 proc. więcej niż w kwietniu. Cena mąki w ciągu miesiąca urosła o 1,1 proc.

W sumie od początku roku żywność podrożała o 3,7 proc. Jeszcze gorzej wygląda dynamika wzrostu cen poszczególnych produktów. W marcu za warzywa musieliśmy zapłacić o prawie 15 proc. więcej niż w grudniu 2011 roku. Jajka podrożały w tym czasie aż o 32 proc.

Koszyk zakupów TŚD, składa się z 31 najbardziej podstawowych produktów żywnościowych. Zakupy zrobiliśmy w siedmiu hipermarketach i dyskontach spożywczych różnych marek z Chorzowa Katowic i Bytomia.

Kompletując naszą listę zakupów, wybraliśmy produkty jak najmniej przetworzone. W koszyku TŚD nie ma na przykład wędlin, pasztetów czy konserw mięsnych. Produkty te różnią się pod względem jakości tak bardzo, że porównywanie ich, biorąc pod uwagę wyłącznie kryterium ceny, nie ma kompletnie żadnego sensu. W trakcie naszych „zakupów" w jednym z hipermarketów natrafiliśmy przykładowo na parówki, w których składzie znajdowało się zaledwie 17 proc. mięsa oraz na pasztet z kurcząt, w których mięsa drobiowego było całe 3 proc.

Ceny większości produktów, które znalazły się w koszyku TŚD zostały podane w przeliczeniu na kilogram danego towaru. Producenci żywności i sieci handlowe często sprzedają swoje wyroby w opakowaniach nieznacznie mniejszych niż konkurencja, a więc automatycznie tańszych. Albo też przeciwnie, w dużych, promocyjnych opakowaniach, sugerując, że zakup większej ilości danego produktu lepiej się nam opłaca. Najbardziej dobitnym przykładem tego typu praktyk jest jedna z sieci dyskontów spożywczych, w której możemy kupić popularny, markowy napój gazowany w butelce o pojemności 1,75 litra, gdy tymczasem we wszystkich innych sklepach napój ten jest sprzedawany w butelkach 2-litrowych.

Kompletując nasz koszyk wybieraliśmy produkty najtańsze z danej grupy. Zdajemy sobie sprawę z faktu, iż wysoka jakość bardzo rzadko idzie w parze z niską ceną i czasem lepiej kupić mniejszą ilość, ale za to lepszego produktu. Chcieliśmy jednak, za pomocą naszego koszyka przedstawić, która z sieci handlowych rzeczywiście jest najtańsza.

Choć sieci handlowe w promocyjnych gazetkach i telewizyjnych reklamach bardzo chętnie chwalą się niskimi cenami, w rzeczywistości bardzo skrupulatnie strzegą tego, ile naprawdę kosztują zakupy w ich sklepach. Osoba, która otwarcie zaczęłaby z notesem w ręku spisywać ceny z półek, bardzo szybko zostałaby upomniana przez sklepową ochronę.

Który market jest więc najtańszy? Za koszyk zakupów TŚD najmniej zapłaciliśmy w Tesco. Zakupy kosztowały nas 144,75 zł. Z kolei najwięcej musieliśmy wydać w Carrefourze, bo aż 168,03 zł. Badanie powtórzymy za pół roku.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

KRÓTKO

Bieg Kwietny

» **10 CZERWCA** na granicy miast Gołkowice i Jastrzębie Zdrój wyruszył 10-kilometrowy Bieg Kwietny, upamiętniający I Pielgrzymkę Papieża Jana Pawła II do Polski. W imprezie tradycyjnie uczestniczyli związkowcy z jastrzębskiej Solidarności. Tegoroczny Bieg Kwietny z udziałem 27 biegaczy prowadził Edward Skoneczny, członek Solidarności z firmy Opec Jastrzębie.
– W tym roku impreza wyjątkowo nie miała charakteru ogólnopolskiej sztafety, ze względu na odbywające się w Polsce Euro 2012. Nie było szans, by w tym samym czasie otrzymać zgodę na jej organizację. Dlatego 10 czerwca we wszystkich regionach kraju w tym samym czasie odbyły się tylko 10-kilometrowe biegi. Trasa biegu, którą corocznie pokonują Jastrzębianie, zwykle liczy 49 km i należy do najdłuższych odcinków całej sztafety o długości 3530 km – informuje Stanisław Haśkiewicz z jastrzębskiej Solidarności, a zarazem prezes miejskiego Klubu Rekreacyjno-Sportowego „Morsy.pl". Obok KRS organizatorem imprezy była Wspólnota Samorządowa z Jastrzębia Zdroju.

Nordic walking

» **GRAŻYNA PIPIRO**,Grzegorz Pipiro i Leszek Głąb, członkowie oświatowej Solidarności z Jastrzębia Zdroju, reprezentowali regionalne struktury związku w II Mistrzostwach Polski NSZZ Solidarność w Nordic Walking. Impreza zorganizowana 10 czerwca w Januszkowicach koło Zdzieszowic odbyła się pod honorowym patronatem przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudy. Trasa biegu o długości 5 km wiodła wzdłuż Jeziora Srebrnego.
– Region Śląsko-Dąbrowski najlepiej zaprezentowała Grażyna Pipiro, która w kategorii K 50 zajęła czwarte miejsce. W kategorii M 60 siódme miejsce zajął Leszek Głąb. Na tej samej pozycji uplasował się Grzegorz Pipiro w kategorii M 50. Trzeba przyznać, że konkurencja była ogromna. W zawodach uczestniczyły aktualna mistrzyni świata i aktualna mistrzyni Polski w nordic walking. Bardzo liczymy, że w przyszłorocznej imprezie uczestniczyć będzie większa reprezentacja z naszego regionu – relacjonuje Danuta Jemioło, kierownik biura terenowego śląsko-dąbrowskiej Solidarności w Jastrzębiu Zdroju.

OPRAC. BEA

Z apelem o ratowanie polskiej nauki i szkolnictwa wyższego zwrócili się do rządu i parlamentarzystów uczestnicy Walnego Zebrania Delegatów Krajowej Sekcji Nauki NSZZ Solidarność. Delegaci zdecydowali też o protestach na uczelniach podczas inauguracji roku akademickiego 2012/2013.

Będą protesty na uczelniach

Rząd premiera Tuska, formułując w 2008 roku założenia reformy nauki i szkolnictwa wyższego, za niezbędny warunek powodzenia tej reformy uznał coroczny wzrost finansowania nauki i szkolnictwa wyższego z budżetu państwa o 0,158 proc. PKB (bez środków z funduszy strukturalnych UE) do 2013 roku. Tymczasem w ciągu ostatnich czterech lat łączne budżetowe wydatki na naukę i szkolnictwo wyższe, w proporcji do produktu krajowego brutto, znacząco spadły – napisali delegaci w apelu o ratowanie polskiego szkolnictwa wyższego. Podkreślili, że finansowanie nauki wykazuje od wielu lat cechy stagnacji na poziomie grubo poniżej 1 proc. PKB, podczas gdy wiele krajów Unii Europejskiej od lat wydaje na ten cel co najmniej 2 proc. PKB.

W apelu delegaci domagają się też usunięcia patologii płacowych na wyższych uczelniach oraz wieloetatowości. W ich ocenie te zjawiska są wynikiem braku jawności dochodów. Zdaniem uczestników WZD rozwiązaniem płacowych problemów pracowniczych jest zgłoszony w lipcu 2011 roku przez KSN i Radę Szkolnictwa Wyższego i Nauki ZNP do Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego projekt ponadzakładowego układu zbiorowego pracy dla pracowników uczelni publicznych. – Brak woli resortu do prowadzenia dialogu na temat naszego projektu oraz w rozwiązywaniu spraw płacowych stał się przyczyną sporu zbiorowego z MNiSW, który rozpoczęliśmy na początku czerwca. Minister Barbara Kudrycka o sporze do tej pory nie powiadomiła Państwowej Inspekcji Pracy. Dlatego uznaliśmy, że w tej sprawie musimy wywrzeć stanowczy nacisk na ministerstwo – informuje prof. Edward Malec, przewodniczący KSN NSZZ Solidarność. Uczestnicy WZD w uchwale zdecydowali o zorganizowaniu akcji protestacyjnych podczas inauguracji roku akademickiego 2012/13.

Miliony wydawane z budżetu państwa na szkoły niepubliczne, to pieniądze wyrzucone w błoto – mówi prof. Edward Malec.

Wiele uwagi delegaci poświęcili też finansowaniu uczelni prywatnych ze środków publicznych. W przyjętej uchwale wyrazili dezaprobatę dla tych praktyk, argumentując, że uczelnie niepubliczne z założenia są przedsiębiorstwami nastawionymi na zysk i pobierającymi czesne od swoich studentów. – Moim zdaniem wielomilionowe kwoty przeznaczane z budżetu państwa na szkoły niepubliczne to pieniądze wyrzucone w błoto, bo te uczelnie reprezentują bardzo niski poziom – mówi prof. Edward Malec.

Foto: TSD

Delegaci zdecydowali o zorganizowaniu akcji protestacyjnych podczas inauguracji roku akademickiego

Gośćmi dwudniowego WZD KSN NSZZ Solidarność byli m.in. prezydent Katowic Piotr Uszok, przewodniczący Rady Głównej Instytutów Badawczych prof. Leszek Rafalski, przewodniczący Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ Solidarność Kazimierz Grajcarek oraz parlamentarzyści z regionu. List prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego do uczestników WZD odczytał senator Bronisław Korfanty. Na obrady nie przyjechała zaproszona minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Barbara Kudrycka, mimo że wcześniej wstępnie potwierdziła w nich swój udział. W jej zastępstwie MNiSW reprezentował dr Andrzej Kurkiewicz, dyrektor Departamentu Strategii Ministerstwa Nauki.

BEATA GAJDZISZEWSKA

Podręcznikowe kłamstwo historyczne

Śląsko-dąbrowska Solidarność i przedstawiciele Regionalnej Sekcji Oświaty protestują przeciwko przeinaczaniu faktów z najnowszej historii Polski w testowym podręczniku dla szkół ponadgimnazjalnych pt. „Po prostu historia".

– Podręcznik podaje m.in., że związki zawodowe zrzeszone w OPZZ zorganizowały strajki w 1988 roku i przyczyniły się do zmian ustrojowych w Polsce. To jest skandal, że taki podręcznik został zaakceptowany przez resort edukacji – mówi Lesław Ordon, szef Regionalnej Sekcji Oświaty NSZZ Solidarność.

– To, co napisano w podręczniku, jest bulwersującym i skandalicznym wypaczaniem historycznych faktów. To tak, jakby napisać, że Armia Ludowa była największą, podziemną organizacją zbrojną w Polsce w czasie drugiej wojny światowej. Równie skandalicznym uproszczeniem, przeinaczającym historyczne fakty, jest informacja o tym, jakoby jedyną przyczyną strajków w 1988 roku były podwyżki cen. Przypominamy, choć jesteśmy przekonani, że Pani Minister doskonale pamięta, że strajki w 1988 roku wybuchły z powodu nowej fali represji wobec działaczy podziemnej Solidarności (np. aresztowanie Kornela Morawieckiego) i permanentnej odmowy władz rejestrowania poszczególnych organizacji związkowych pod szyldem NSZZ Solidarność. Podwyżki cen i wysoka inflacja przelały jedynie czarę goryczy. Strajkujący i manifestujący żądali legalizacji Solidarności i podwyżek płac. To nie OPZZ domagało się legalizacji Solidarności, wolności słowa i swobód obywatelskich, tylko ludzie Solidarności, zdelegalizowanej przez władze PRL – napisali w stanowisku skierowanym do minister edukacji Krystyny Szumilas członkowie Prezydium Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Foto: internet

To, co napisano w podręczniku, jest bulwersującym i skandalicznym wypaczaniem historycznych faktów

Lesław Ordon zwraca uwagę na to, że autorzy podręcznika w rozdziałach dotyczących Solidarności więcej miejsca poświęcają generałowi Wojciechowi Jaruzelskiemu niż liderom Solidarności. – Nie ma tam ani słowa o takich postaciach jak Anna Walentynowicz, Andrzej Gwiazda, Kornel Morawiecki czy Zbigniew Bujak – dodaje szef Regionalnej Sekcji Oświaty.

Przedstawiciele związku zwrócili się do minister Szumilas o ponowne przeanalizowanie treści podręcznika pt. „Po prostu historia". – Ten podręcznik powinien być albo poprawiony, albo wycofany – podkreśla Ordon.

NY

Piotr Kisiel, prawnik Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

Monitoring pracowników

Stan faktyczny:
Pracownik informuje, że w zakładzie, a konkretnie w halach produkcyjnych został zainstalowany system monitoringu (kamery przemysłowe), który jest wykorzystywany do sprawdzania prawidłowego wykonywania obowiązków pracowniczych i śledzenia ewentualnych naruszeń regulaminu pracy. Pracownik pyta, czy pracodawca ma prawo wykorzystywać system monitoringu do nadzorowania pracowników?

Rozwiązanie casusu:
Stosowanie kamer przemysłowych jest zjawiskiem coraz bardziej powszechnym. Pracodawcy instalują je w różnych celach – przede wszystkim dla celów bezpieczeństwa, w tym dla zapobieżenia kradzieżom, ale również dla nadzorowania pracowników. Nadzorowanie pracowników za pomocą systemów monitoringu wywołuje szereg kontrowersji i budzi opór w pracownikach.

Brak jest przepisów normujących monitorowanie za pomocą kamer przemysłowych przestrzegania przez pracowników postanowień regulaminu pracy. Kwestia ta jest dyskusyjna. Na poparcie tezy, iż takie działanie pracodawcy może być uznane za nieusprawiedliwione należy przywołać opinię z 11 lutego 2004 r. unijnej Grupy Roboczej do spraw Ochrony Danych Osobowych, zgodnie z którą monitorowanie pracowników za pomocą kamer w celu sprawdzenia jakości i ilości wykonywanej przez nich pracy powinno być co do zasady niedopuszczalne w przeciwieństwie do monitorowania dla celów bezpieczeństwa. Niemniej opinia ta nie jest źródłem prawa.

Doktryna została wypracowana w oparciu o obowiązujące przepisy prawa pracy i prawa cywilnego – zwłaszcza mając na uwadze art. 11^1 Kodeksu pracy, zgodnie z którym pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika oraz art.23 Kodeksu cywilnego, który zawiera katalog dóbr osobistych człowieka, w tym wizerunek – zbiór zasad, w oparciu o które jest dopuszczalne monitorowanie pracowników:

- monitorowanie nie może przyjmować postaci zakazanej przez prawo, np tajnego instalowania kamer w pomieszczeniach, gdzie pracownik może oczekiwać zachowania swojej prywatności;
- o monitorowaniu należy uprzedzić osoby, które mogą znaleźć się w jego zasięgu. W szczególności pracownik powinien wiedzieć, jakie miejsca są monitorowane;
- dokonane zapisy powinny być przechowywane jedynie przez czas niezbędny dla celów monitorowania (np. stwierdzenia kradzieży) i w warunkach zabezpieczających je przed dostępem osób niepowołanych.
- musi istnieć usprawiedliwiony cel – np. ochrona przed napadami na pracowników, wykrycie zachowań szkodzących firmie. Pracodawca powinien być przygotowany na wykazanie tego celu w ewentualnym postępowaniu sądowym;
- podjęte środki muszą być proporcjonalne do celu i w możliwie najmniejszym stopniu ingerować w życie pracowników;

Należy mieć na względzie, że wszelkie formy monitorowania pracowników, a więc również monitoring wideo, stanowią przetwarzanie danych osobowych w rozumieniu ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r., Nr 101, poz. 926 ze zm.). Stąd dane uzyskane poprzez monitoring muszą być w odpowiedni sposób przechowywane przez administratora danych, czyli w tym przypadku przez pracodawcę. Pracodawca jest obowiązany zapewnić przy zastosowaniu odpowiednich środków technicznych i organizacyjnych, aby uzyskiwane za pomocą monitoringu informacje o pracownikach były zabezpieczone przed udostępnieniem osobom nieupoważnionym.

Ważne wskaźniki

» **Minimalne wynagrodzenie za pracę** (od 1 stycznia 2012 r.):	**1.500,00 zł**
» **Przeciętne miesięczne wynagrodzenie** (w I kwartale 2012 r.):	**3.646,09 zł**
» **Zasiłek dla bezrobotnych** (od 1 czerwca 2011 r.):	
w **okresie pierwszych trzech miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**761,40 zł**
w **okresie kolejnych miesięcy** posiadania prawa do zasiłku:	**597,90 zł**
» **Najniższa emerytura** (od 1 marca 2012 r.):	**799,18 zł**
» **Emerytury – kwota bazowa** (od 1 marca 2012 r.):	**2.974,69 zł**
» **Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna** (od 1 marca 2012 r.):	**799,18 zł**
» **Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy** (od 1 marca 2012 r.):	**613,38 zł**

Ogłoszenie

Komunikat dla Komisji Zakładowych

Komisje nieposiadające numeru Regon i NIP oraz nieskładające aktualnej ankiety informacyjnej, analizy składek, nie otrzymają potwierdzenia rejestracji ZOZ i MOZ.
Ponadto przypominamy o ustawowych terminach składania sprawozdań w urzędach skarbowych.

Ważne:

Decydującą datą jest data podjęcia uchwały zatwierdzającej sprawozdania (bilans, rachunek wyników, informacja dodatkowa).

Jeżeli data podjęcia uchwały jest po 31 marca 2012 roku, CIT-8, CIT-8/O, należało złożyć do 31 marca 2012 roku; pozostałe sprawozdania składa się do 10 dni od daty uchwały. Uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie należy podjąć nie później niż 30 czerwca 2012 roku.

Termin składania do ZR analizy składek za rok 2011 upłynął 31 marca 2012 roku.

Oprócz tego Ankietę informacyjną o liczebności członków należy przesłać do ZR dwa razy w roku – do 30 czerwca i 31 grudnia.

Więcej informacji: Halina Murzyn – pok. 112, tel. 32 353 84 25 wew. 112.

Zarząd Regionu na swojej stronie www.solidarnosckatowice.pl, udostępnił do pobrania druki bilansu, rachunku wyników, informacji dodatkowej – załączniki do CIT-8 oraz inne (zakładka: Do pobrania/Druki finansowe).

Teresa Faber, Główna Księgowa
Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość

o tragicznej śmierci

STEFANII KOLOSY

matki śp. Grzegorza Kolosy,
w latach 1992-93 przewodniczącego Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Wszytkim Bliskim

składa

Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ Solidarność

Wydawca:
Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność"

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnosckatowice.pl
tygodnik@solidarnosckatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność" | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** *Beata Gajdziszewska* (redaktor naczelny), *Grzegorz Podżorny* (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), *Łukasz Karczmarzyk*, *Agnieszka Konieczny* | **REDAKTOR TECHNICZNY:** *Krzysztof Woźniak* | **SKŁAD I ŁAMANIE:** *Krzysztof Woźniak* | **REKLAMA:** *Bogumił Zasępa*, ZR pok. 104, tel. 32 353-84-25 wew. 104, e-mail: tygodnik.reklama@solidarnosckatowice.pl | **DRUK:** Polskapresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 19 czerwca 2012 r.

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnosckatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** *Biuro Szkoleń i Zagraniczne* – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnosckatowice.pl | *Rozwój Związku* – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnosckatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, *Rozliczenie składek Związkowych* – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnosckatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnosckatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: Bytom, ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnosckatowice.pl | **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnosckatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnosckatowice.pl | **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnosckatowice.pl | **Pszczyna**, ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnosckatowice.pl | **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnosckatowice.pl | **Sosnowiec**, ul. Mościckiego 14 pok. 301-302, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnosckatowice.pl | **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnosckatowice.pl | **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnosckatowice.pl | **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnosckatowice.pl | **Zawiercie**, ul. Okólna 10/37, tel./ fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnosckatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» ACH TA POLSKA GOŚCINNOŚĆ. Polscy piłkarze i trener Smuda mocno wzięli sobie do serca rządową propagandę i puścili wszystkich przodem. Jako pierwsi do wyjścia z grupy dotarli Czech i Zeus. Rus nie zmieścił się w drzwiach, co osłodziło nieco Lechowi smutne skutki gościnności. Ale tylko nieco.

» W MEDIACH PRORZĄDOWYCH trwa gorączkowe poszukiwanie winnych nadmiernej gościnności. Jako pierwsi do wbicia na pal wskazywane są dwa farbowane lisy polskiej myśli organizacyjno szkoleniowej, czyli Franz Smuda i Gregory Summer. Z kolei Gospodzki wini niefarbowanego Murawskiego i po pachy ufarbowanego Wałęsę. Twierdzi, że ten ostatni zawsze, gdy pokazuje się i wypowiada publicznie to Polska przegrywa. Natomiast Podróżny wini farbowanego Obraniaka i biało-czerwoną stułę prezydenta Komorowskiego. Choć znając speców od rządowej propagandy, na końcu i tak większość uwierzy, że winni są Kaczor z Maciorą.

» W KAŻDYM RAZIE SPRAWĘ TRZEBA JAK NAJSZYBCIEJ WYJAŚNIĆ, żeby nie doszło do fali samosądów. Z jednym z takich samosądów już mieliśmy do czynienia w czasie meczu Polska-Rosja. Rozczarowany grą Polaków 46-letni mieszkaniec Sosnowca za wszystko obwinił telewizor i po golu dla Rosjan wyrzucił odbiornik z trzeciego piętra. Kineskopowy zabytek nie wytrzymał tej surowej kary i eksplodował na trawniku. Na szczęście nikomu, poza telewizorem i wymierzającym karę, którego policja zawiozła do izby wytrzeźwień, nic się nie stało. Teraz już wiemy, w jakich okolicznościach powstał nasz sportowy hymn: „Polacy nic się nie stało".

Foto: internet

W Internecie pojawił się taki dowcip: Co mamy po awansie Grecji do ćwierćfinałów i naszej porażce z Czechami? – Grecy mają fetę, a my bryndzę.

» CIEKAWE, CZY WŁAŚNIE TĘ PRZYŚPIEWKĘ nucili prezydent Bytomia Piotr Koj i bytomscy radni, gdy poznali wyniki referendum. Za odwołaniem prezydenta opowiedziało się 97 proc. głosujących. Podobny odsetek był za odwołaniem Rady Miasta. Mieszkańcy Bytomia udowodnili, że potrafią korzystać z demokratycznych mechanizmów pokazania władzy samorządowej, kto ją wybiera i komu ma służyć. Podobne głosowania szykują się w Rudzie Śląskiej i w Gliwicach. Takie mecze obywateli z władzą z pewnością uczą tych drugich pokory. Aż się prosi, żeby podobny mecz rozegrać z władzą państwową. To byłoby najlepsze lekarstwo na brak pokory, arogancję i amnezję – chroniczne przypadłości, na które cierpią rządzący w naszym kraju.

» STAROŻYTNA ZASADA: „DZIEL I RZĄDŹ" jest u nas w nieustającym rozkwicie. Po wielomiesięcznej zmasowanej akcji napuszczania ludzi na związkowców z różnych branż, teraz rusza atak na nauczycieli. Oficjalnie jest to konflikt pomiędzy oszczędnymi samorządowcami, a rozpuszczonymi Kartą Nauczyciela belframi. Cały czas tli się gotowy do rozpalenia konflikt między lekarzami a pielęgniarkami. W kolejce górnicy i rolnicy. Na razie przewalone mają „leśne dziadki", ale ich nam jakoś nie żal. Wszak ulubioną przyśpiewką Gospodzkiego jest obok słynnego „Polacy, nie się nie stało" także „PZPN, PZPN, je..., je..., PZPN.

» NA KONIEC GARŚĆ DOWCIPÓW. W Internecie króluje pozytywny bohater Tytoń.
– Czy to prawda, że Tytoń szkodzi? – Tak, ale tylko Grekom.
– Tytoniu się nie rzuca, Tytoń rzuca się sam!
– Boruc wyleciał za alkohol, Szczęsny za Tytoń.

» NA SZCZĘŚCIE NA ODPADNIĘCIE POLAKÓW też potrafimy popatrzeć z przymrużeniem oka:
– Co mamy po awansie Grecji do ćwierćfinałów i naszej porażce z Czechami?
– Grecy mają fetę, a my bryndzę.

– Jakie są trzy najpopularniejsze modele czeskich samochodów?
– Szkoda Octavia, Szkoda Fabia i Szkoda Franza.

I przeróbka klasycznego już dowcipu:
– Puk, puk!
– Kto tam?
– Na pewno nie ćwierćfinał.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Wpadki komentatorów i sportowców zdarzają się podczas każdych mistrzostw. Poniżej kilka przykładów z tegorocznych mistrzostw Europy w piłce nożnej:

Mecz prowadzi szczęśliwy dla Polaków sędzia, który prowadził również wygrane spotkania z Portugalią i Czechami. Do trzech razy sztuka.

Murawski biegnie z piłką do samego końca Roberta Lewandowskiego.

To coś pomiędzy centrą, a strzałem Naniego. Taki centrostrzał.

Wyczyścił pole karne jak kochanka czyści kartę kredytową.

Roy Hodgson, proszę. Siedzi nawet nie na stojąco.

Im dłużej będzie trwał mecz, tym szybciej trenerzy zdecydują się na zmiany.

To jest pierwsze przykazanie futbolu – przed przyjęciem piłki odwróć się i popatrz, co masz z tyłu.

I jeszcze garść wpadek komentorów i sportowców sprzed EURO 2012:

– Bardzo chcielibyśmy grać u siebie, bo gra u siebie ma ten atut, że się gra u siebie.

Franciszek Smuda zbyt radykalnie przeczyścił swój zespół.

Patrzą, przecierając szeroko oczy.

Hiszpańscy kibice domagają się faulu.

Lars trochę się zmienia, jeszcze nie tak dużo, ale jeszcze troszkę więcej.

Nie mogliśmy wiedzieć, że nam źle pójdzie. Przecież nikt nie jest ani alfą, ani romeą.

Płaskie zagranie wysokim lobem.

Pierwsza połowa meczu zakończyła się bezbramkowo 1:1.

Kontuzja, ale interwencja masarza nie jest jednak niezbędna.

Trener Szwedów gra va banque, wpuszczając na boisko niepełnosprawnego zawodnika.

Usiłował uciec odległością Francuz, ale nie był wystarczająco szybki.

Drugą połówkę rozpoczęli goście.

Zieloni, jak przystało na zielonych, grają w zielonych strojach.

Przegrała bez najmniejszych problemów.

Nie ukrywam: podgrzewam bębenek.

8 minut do końca, może trochę mniej, może trochę więcej, ale tyle mniej więcej.

Trzy minuty, czyli zatem około 100 sekund.

Przydałyby się nam teraz rzuty rożne gdzieś z okolicy pola karnego.

Turnieje zaczynają się różnie i ten się tak dla nas zaczął.

Autoreklama